

20 luty 2023 – Manifest patrioty gorszego sortu, cd. 2.

Szanowni Państwo,

dzisiaj jesteśmy bardzo blisko sytuacji, gdzie konflikt o charakterze lokalnym może przynieść rozszerzenie na kolejne regiony. Polska będąc w strukturach NATO, teoretycznie najsilniejszego bloku militarno-ekonomicznego, powinna być bezpieczna. Lecz przyglądając się wydarzeniom w różnych regionach świata, a zwłaszcza w Azji bliższej i dalszej, sądzę, że nasze bezpieczeństwo globalne jest zagrożone. Włączenie się do konfliktu toczącego się na Ukrainie takich państw jak Iran, Chiny, Korea Płn. może w nieokreślonej przyszłości zrodzić konflikt o szerszym zasięgu. Dlatego tak ważne jest budowanie po pierwsze szerokiej koalicji państw spoza NATO, aby stworzyć silną przeciwwagę dla państw dążących do rewizjonizmu i utworzenia nowego porządku. **Po drugie** - w Polsce jest istotne, aby przygotować kraj i społeczeństwo na zagrożenia wynikające z trudnego położenia geopolitycznego. **Po trzecie** - poprzez społeczny nacisk na rządzących należy pogłębiać, na zasadzie równości, sojusze militarne i ekonomiczne. **Po czwarte** - rolą rządzących jest jednoczenie społeczeństwa w obliczu nowych wyzwań.

Ja chciałbym na początku rozwinąć punkt drugi. Nasz rząd realizuje wytyczoną przez siebie politykę zakupów mnogości ciężkiego sprzętu bojowego i rozbudowy struktur dywizyjnych. Nie wchodząc w konkrety uważam to za dobry kierunek, lecz wybrano złą metodę i instrumenty.

Główną siłą jest społeczeństwo, a dalej - rozbudowa obrony cywilnej oraz infrastruktury budowlanej. W tym miejscu widzę właśnie zaangażowanie kilkudziesięciu tysięcy byłych żołnierzy i funkcjonariuszy, w organizację i realizowanie zadań z tym związanych. Na marginesie chciałbym przypomnieć, że gdy w Kijowie toczyły się krwawe potyczki obywateli z siłami bezpieczeństwa popierającego Janukowycza, to właśnie byli wojskowi uczyli cywilów jak walczyć bez broni z uzbrojonym przeciwnikiem. To wówczas zrodził się ten heroizm narodu ukraińskiego, który teraz podziwiamy pod Bachmutem, Wołodarem i w wielu innych miejscach.

Rozmawiając o przygotowaniu społeczeństwa na wypadek wojny nie sposób nie pamiętać, że w latach zimnej wojny budowano budynki użyteczności publicznej po kątem możliwego konfliktu, np. słynne 1000-latki w momencie konfliktu automatycznie stawały się szpitalami. Na dzień dzisiejszy obrona cywilna jest w powijakach. Brak struktur, przygotowanego personelu, bazy i środków. Jeśli komuś się wydaje, że zarządzać obroną cywilną może każdy chętny, to mi się z kolei wydaje, że jest to lekceważenie zagrożenia i brak szacunku dla obywateli i obywateli. Można domniemywać, że konflikt militarny na naszej ziemi - dzięki postawie Ukrainy - jest odwleczony w czasie o kilkanaście lat. To jest ten czas, kiedy można naród przygotować na

wyzwania, które czekają nas w przyszłości, a zwłaszcza dotyczy to pokolenia urodzonego po 1990 roku.

Konflikty zbrojne to jedno, ale są i inne zagrożenia. Mam tu na myśli emigrację ludności wynikającą ze zmian klimatycznych i pogłębiającej się degradacji środowiska naturalnego. Nie uznaję podejścia p. Kaczyńskiego w tej materii i straszenia Polek i Polaków chorobami i innymi gorszymi rzeczami ze strony ludności napływowej.

Odpowiednie przygotowanie struktur państwa i społeczeństwa może być przyczynkiem do rozwoju naszego kraju. Przypomnijmy sobie chociaż nasz kraj w wieku XVI i XVIII, gdzie wielokulturowość umożliwiła Polsce stanie się potęgą. Takie kraje jak USA, w mniejszym stopniu Wlk. Brytania, Francja, ale i Kanada, to są kraje multikulturowe. Potęgą są ludzie, gdy są sprawnie zarządzani. Nie poprzez strach i animozje, lecz poprzez ekspansję ekonomiczną, naukę i nowoczesne technologie. Popatrzmy na Szwajcarię, mały wielokulturowy kraj z kilkoma językami urzędowymi - dzięki rozwojowi nauki jest potęgą gospodarczą. Taki powinien być kierunek rozwoju naszego kraju. Nie zaściankowość i zabobony. Naszą rolą jest, aby tu i teraz skupić wysiłki nie tylko na aspekcie militarnym. Mury i armia nie obronią kraju, gdy dziesiątki milionów ludzi będzie zmuszonych do szukania miejsca, gdzie można będzie po prostu żyć. W dalszej perspektywie polityka powinna poświęcić więcej uwagi na te zagrożenia; zamiast zwalczać organizacje i protesty należy szukać racjonalnych rozwiązań. My w tej chwili powinniśmy przygotować kraj pod kątem obrony cywilnej, której nie ma. Oprócz naszej armii nie posiadamy odpowiedniej bazy i środków do zabezpieczania cywilów na wypadek zagrożenia militarnego.

To jest nasza najbliższa przyszłość. W perspektywie dalszej – edukacja. Nie powinniśmy straszyć, jak niektórzy mówią „nachodźcami”, lecz uczyć integracji, poszanowania drugiego człowieka i rozwoju. Ludzie często nie wiedzą jak racjonalnie zachować się w przypadku zagrożenia (przypomnę masowe wykupywanie paliwa). Struktury na poziomie samorządów nie istnieją, nie ma bazy w postaci bezpiecznych zabudowań.

Wojsko powinno skupić się na trenowaniu i podnoszeniu umiejętności na polu walki, a pozostałe struktury siłowe - na zabezpieczeniu przed dywersją oraz politycznym terrorem. W tym miejscu widzę dużą rolę dla byłych mundurowych poprzez zaangażowanie ich w odbudowę obrony cywilnej i przygotowanie społeczeństwa na czekające je zagrożenia. Na zakończenie tej części chciałbym - nawiązując do możliwych konfliktów na terenie Tajwanu i półwyspu koreańskiego oraz zaangażowania USA na tym terenie działań wojennych - rozważyć mocniejszą integrację najbliższych sojuszników poprzez integrację systemów obrony krajów Europy, bo gdy dojdzie do konfliktu na Pacyfiku Abramsy, K2, K9 będą stały i rdzewiały.

Z poważaniem emerytowany funkcjonariusz SG Andrzej Kyrzcz.